

# TYGODNIK POLITYCZNY

## WARSZAWSKIEGO DZIENNIKA NARODOWEGO

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr. 15

ROK 5

Warszawa, niedziela 9 kwietnia 1939 r.

numer 10 groszy.

Oplata pocztowa  
uiszczona gotówką

Redakcja i Administracja: Warszawa 1, Zgoda 5.

Warunki prenumeraty, ceny ogłoszeń  
i informacje — na ostatniej stronie

# ŚWIĘTO NADZIEI I ZWYCIĘSTWA

Święto Zmartwychwstania jest świętem największego cudu, jaki ludzkość zna. Stała się rzecz, której nasz ludzki ułomny umysł pojąć nie może.

Oto Bóg — Człowiek przyszedłszy na ziemię, dał się umęczyć i ukrzyżować. Śmierć Syna Bożego była poprzedzona strasznymi mękami. Golgota męki Chrystusowej potrzebna była dla odkupienia świata. Grzech pierworodny, ciężący nad wszystkimi ludźmi przez wszystkie czasy — z wyroku Boga - Ojca został odkupiony męką i śmiercią Syna Bożego. Jest to więc Święto Odkupienia. — Ludzkość została zbawiona. Ileż treści kryje w sobie to jawnie słowo — Odkupienie.

Przez odkupienie dopiero bramy niebios zostały otwarte dla ludzi. Przez Odkupienie dusza ludzka może znów wrócić do Tego — który ją tchnął w ciało. — do Boga. Na Golgocie odkupione zostały wszystkie grzechy.

Odkupienie — to wielki cud Miłości.

\*\*\*

Syn Boży został pogrzebion. A trzeciego dnia — tak, jak zapowiedział — Zmartwychwstał.

Zmartwychwstanie. Słowo dla nas niepojęte. Ciało umęczone, bez śladu życia zamknięte w grobie — ożyło. Bóg - Człowiek ożył w swej ludzkiej postaci. To co było umarło, martwe, — stało się znowu żywe. Ci, którzy byli świadkami śmierci Chrystusa — potem ponownie Go widzieli jako Boga - Człowieka.

Niewzruszone prawo natury, które stanowi, że co raz umrze, co raz żyć przestanie — nie może więcej do życia wrócić — zostało tu obalone i przełamane. Jest to cud największy — jaki sobie wyobrazić można.

Zmartwychwstanie to dowód, że w mocy Boga wszystko leży, że Bóg wszystko może. Ten cud każe nam wierzyć mocno w Boga i każe nam mieć nadzieję w lepszą przyszłość. Zmartwychwstanie to wielki cud Wiary i Nadziei.

\*\*\*

Święto Zmartwychwstania przypada na przełom zimy i lata. Wszystko na świecie budzi się do nowego życia po ciężkim, zimowym śnie. Życie całe przez zimę jak gdyby zamarło.

Ale przychodzą pierwsze promienie

wiosennego słońca. Wszystko zaczyna się ożywiać. Ziemia pachnie nowym życiem.

Radość ogarnia człowieka. Dusza jego raduje się. Człowiek czuje się jakoś więcej, częścią całego świata. budzącego się do życia.

Ale to nie tylko słońce tak na nas działa — to nie tylko wiosna tak nas ożywia. To sływa na nas żywej zdroj Łaski Bożej. To padają na nas promienie Odkupienia i Zmartwychwstania.

Dlatego dzwony na Zmartwychwstanie biją radośniej niż kiedy indziej.

\*\*\*

My Polacy szczególnie ukochaliśmy właśnie Święto Zmartwychwstania. Kochamy i inne święta kościelne i przywiązujemy do nich wielkie znaczenie. Ale Zmartwychwstanie jest

nam najdroższe. Przecież to święto Nadziej.

A przez sto przeszło lat Naród nasz był w ciężkiej potrójnej niewoli. Zdawało się nieraz, że już nie ma ratunku.

Ale co roku przychodziło święto Zmartwychwstania. To święto dodawało umęczonemu narodowi otuchy.

Bóg - Człowiek zmartwychwstał — Zmartwychwstanie i Polska.

Te słowa kazały całym pokoleniom przetrwać najcięższą niewolę.

Co roku dzwony bijące na rezurekcji budziły cały naród, umacniały nadzieję lepszej przyszłości. Co roku cały naród polski w święto Zmartwychwstania głośno wyznawał swą wiarę w Polskę i Jej Zmartwychwstanie.

I Naród nasz po wielu latach oczekiwania doczekał się Zmartwychwstania Polski.

\*\*\*

Tegoroczne święto Zmartwychwstania obchodzimy i my Polacy i cały świat katolicki w szczególnych warunkach.

Świat zdaje się być w przededniu zawieruchy wojennej. Gwałtowny wzrost potęgi Niemiec zaniepokoił wszystkich. Nie tylko bratni naród czeski, który swą niepodległość utracił, nie tylko bliski nam naród litewski, któremu odebrano Kłajpedę — ale i my Polacy, i Francuzi i Anglicy i Belgowie i Holendrzy i inne państwa — zagrożone są tym nagłym wzrostem Niemiec. Stąd atmosfera podniecona, stąd niepokój powszechny.

Ale my Polacy nie mamy się czego bać. Właśnie dziś możemy być spokojni. Spokojniejsi od innych narodów. Bo my gotowi jesteśmy się bić — gdyby Niemiec nas zaczął. Gotowość tę okazaliśmy właśnie te-

raz. Cały naród stanął jak jeden mąż, gdy sytuacja stała się niejasna. To musiało Niemców zastanowić i świat zadziwić.

Zbyt mocno kochamy naszą ziemię i naszą wolność państwową, byśmy ją mieli oddać.

\*\*\*

Możemy być dumni z siebie i spokojnie patrzeć w przyszłość. Choć dużo jeszcze mamy do zrobienia.

Polska zmartwychwstała, ale to nie znaczy, by w Polsce tej zaraz wszystko było bez zarzutu.

Najważniejsze sprawy czekające rozwiązania to: sprawa żydowska, przebudowa społeczna, przebudowa gospodarcza, uregulowanie sprawy mniejszości narodowych, sprawa bezrobocia, przeludnienie wsi, sprawa nadania takiego ustroju politycznego państwu, by państwo to było rządzone przez naród, zgodnie z jego wolą i jego zadaniami dziejowymi.

To zadanie i cele stojące przed nami. A jednym wielkim celem, który tamte obejmuje to „Wielka Polska“. Dziś Naród wokół Idei Wielkiej Polski, Polskiej katolickiej i narodowej jednoczy się i łączy. Cen ten, który do niedawna był celem tylko Obozu Narodowego — przyjmuje za swój cały naród.

Te zmiany w nastrojach, te przemiany w narodzie, których jesteśmy świadkami, — są zadatkami lepszej przeszłości.

\*\*\*

Dlatego kiedy w święto Zmartwychwstania dzwony biją radośnie „Alleluja, Alleluja“ możemy mieć nadzieję i mocno wierzyć, podobnie jak nasi ojcowie, którym dzwony te zwiastowały przyjście wolnej Polski, że przyjdzie i Wielka Polska.

\*\*\*

Dlatego w to święto radości ogólnej cieszyć się i Wy Koledzy!

Podnieś w górę czoło, schylony nad pługiem Kolego rolniku — i Ty przybity do ziemi nędzą i wyzyskiem obcych, robotniku i Ty młody inteligencie, który nie wiesz co to praca i zarobek. Wszyscy patrzmy jasno w przyszłość.

Dziś święto Zmartwychwstania — święto radości. A dla nas to zapowiedź lepszego jutra, jutra nowego, jutra, w którym spełnią się nasze marzenia — jutra Wielkiej Polski.

Marek Optolowicz.

## ZMARTWYCHWSTANIE

TRZECIEGO DNIA, PO KRWAWEJ CHRYSYTA GOLGOCIE,  
GDY ŚWIT ODSŁONIŁ Z TRZEMA KRZYŻAMI KALWARIE...  
DO CHRYSYTA, CO GO STRZEGLA STRAŻ W KAMIENNEJ GROCI,  
POMAŚCIC CZŁONKI JEGO ZDAŻAŁY TRZY MARIE.

SZŁY TRWOŻLIWIE DO GROBU GDZIE LEŻAŁ KRÓL - KRÓLÓW  
Z RANAMI PIĘCIU, WŁÓCZNIĄ PRZEBITY BÓG - CZŁOWIEK,  
Z WYRYTYM W OCZACH PIĘTNEM GORYCZY I BOLE  
I ZE ŁZAMI BOLEŚCI SKRZEPIŁYMI U POWIEK...

KTO NAM TEN KAMIEŃ CIĘŻKI OD GROBU ODWALI?...  
SZEPNĘŁA W DRODZE JEDNA Z NICH DRŻĄCEMI USTY...  
A GDY PRZYSZŁY — ŻOŁDACY PRZY GROBIE NIE STALI,  
GŁAZ BYŁ ODWALON... WESZŁY DO GROBU... BYŁ PUSTY...

GDZIEŻ ON...? JĘKNĘŁY MARIE... NAGLE NIESPODZIANIE,  
W AUREOLI ŚWIATŁA JASNEGO POWODZI,  
SPŁYNAŁ NA ZIEMIĘ ANIOŁ, JAK NA ŚWIAT ŚWITANIE,  
I SPYTAŁ NIEWIAST SŁODKO — TAK JAK MÓGŁ NAJSŁODZIEJ...:

KOGO SZUKACIE?... CHRYSYTA — ODRZEKŁ GŁOS NIEWIEŚCI,  
CO ZA ŚWIAT CIERPIĄC DAŁ BOK PRZEBIĆ SOBIE WŁÓCZNIĄ —  
...NIEMAŻ GO TU.. ZMARTWYCHWSTAŁ.. TAK JAK OBWIEŚCIŁ  
ZA ŻYCIA JESZCZE ŚWIATU, ZBIROM I SWYM UCZNIOM...

DO EMAUS, DWÓCH LUDZI ZDAŻAŁO — A CZASEM,  
STAWALI W DRODZE ŻYWO COŚ SOBIE TŁUMACZĄC...  
I NIEWIEDZIELI ONI: ŁUKASZ Z KLEOFASEM,  
ZE TEGO CO NA KRZYŻU SKONAŁ WNET ZOBACZA...

Wszystkim Przyjaciółom, Prenumeratorom, Czytelnikom i Współpracownikom naszego pisma serdeczne życzenia „Wesołych Świąt“ składa

REDAKCJA













